

Julia Marcell, MAREK

Marek śpi tylko w połowie
Mówi, że nie może spać z telefonem przy głowie
I mówi, że
Magnetyczne pola mu zmieniają sny w chaotyczna pikselowe zupy zdarzeń
Nie ma marzeń
Budzi się zmęczony

Śniło mu się że życie to pasek ładowania
Czeka na film, tylko reklamy zamiast
I czasem myśli sobie, że składa się z atomów
Jak obrazek składa się pikseli
Od niedzieli, do niedzieli trwa i trwa
Z wielką niewiadomą

A każda komórka TO MAŁA MASZYNA
Do życia szyjąca z DNA i węgla
Milion operacji po to by pomyśleć
Ze całkiem mu blisko do tego telefonu
Są spokrewnienie sposobem dziania
Jak myszy, i kwiaty, i muchy, i pralki

Czy przestać czy odejść?
Czy zostać i podglądać świat
Gdzie magnetyczne pola układają dni w magiczne kalejdoskopowe puzzle zdarzeń
Marzeń stos